

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Bruksela, d. 6. Lutego. — Pan Kisselew opuści dziś wieczorem Paryż. Jutro rano jest tu spodziewany.

Paryż, d. 6. Lutego. — Upowszechniła się tu wiadomość, że pan Kisselem dziś opuszcza naszą stolicę.

Berlin, d. 8. Lutego. — Naj. Pan raczył zamianować jeneralnego dyrektora poborów Pommer Esche i dyrektora ministeryalnego Horna radcami pierwszej kl., z tytułem rzeczywistych tajnych nadradzców finansowych.

Berlin, dn. 7. Lutego. — W ostatnim numerze tygodnika pruskiego (Preus. Wochenblatt), czytamy artykuł wymierzony przeciw tutejszym nowopruskim przyjaciółom Rosyan i przeciw ich rozumowaniu, zmierzającemu do wspierania Rosyi przez Prusy. Nowopruckie stronnictwo twierdzi, że Prusy niesłusznie opuszczają Rosyą gdzie wspólność akcyi łączy je z Rosyą od związku samego świętego sprzymierza. Wochenblatt natomiast powiada, że Rosya w ostatnich latach tej przyjaźni nie okazywała, a w sprawie wschodniej Prus się wcale nie radziła. Obowiązkiem jest przeto Prus unikać odpowiedzialności za spór obcy. Dalej stronnictwo nowopruckie twierdzi, że jeżeli Prusy nie połączą się z Rosyą, natenczas Rosya wejdzie w sprzymierze z Francją na koszt pruski. Rozumowanie to gniewa niezmiernie ten dziennik i na nie tak odpowiada: gdyby już do tego przyszło, że musielibyśmy obawiać się swawolniejszej wojny, niż teraz prowadzonej przeciw Turcyi, natenczas powinniśmy zawczasu pomyśleć o sprzymierzu z Anglią przeciw państwu, któreby zamierzało rozebrać Prusy z tego powodu, że się do usług znać nie chciały. Zresztą poczytuje Wochenblatt odgrążania przyjaciół rosyjskich za nieuzasadnione, bo sprzymierze francuzko angielskie jest konieczne i nielatwe do rozbicia już dla samego bezpieczeństwa rządu obecnego francuzkiego. Cesarz Francuzów nie wystawiłby się przez opuszczenie Anglii a wiązanie się z Rosyą, i na stratę floty i na utratę tronu, gdyż Anglia ma w swoim ręku klucze do stosunków francuzkich. Z potrzeby już osobistej cesarza Ludwika Napoleona ani myśleć można o zerwaniu sprzymierza z Anglią.

(Kor. Cz.) Końcem uregulowania stosunków monetarnych w Niemczech w moc art. 19 traktatu handlowego prusko-austriackiego z d. 49. Lutego z. r., wiadomo już, że rozpoczęte pomiędzy Austrią i Prusami konferencye zawieszono zostało do pewnego czasu z powodu, że niektóre państwa niemieckie, bliżej w sprawie tej interesowane, domagały się w nich udziału. Równocześnie Prusy podały były wnioski, aby i państwa włoskie, stojące w handlowym związku z Austrią, w konferencyach tych były reprezentowane. Za wspólną więc wszystkich członków obu związków celnych zgodą, następujące państwa mają w nich udział: Austriya, Prusy, Bawaryja, Hanower, Frankfurt (z powodu obszernych swych finansów i wekslowych stosunków), oraz Modena i Parma. Obrady te już się podobno rozpoczęły.

Rewizya ustawy militarnej przepisanej dla związku niemieckiego, tylekroć w ostatnich latach projektowana i odroczana, przyjdzie zapewne teraz, pod naciskiem chwilowego położenia Europy, do skutku. Przynajmniej z Frankfurtu donoszą, że Bundestag postanowił wziąć niezwłocznie przedmiot ten pod rozwagę. Obrady nad nim toczyć się najprzód będą w wojskowej komisji związku, w której oprócz zwyczajnych członków zasiadać ma także kilku wyższych oficerów wysłanych w tym celu przez państwa niemieckie do Frankfurtu. Liczba kontyngensu niemieckiego ma być znacznie powiększona. Również co do jednostajności organizacyi, komendy i umundurowania pojedynczych kontyngensów zająć mają różne zmiany. Widać i tąd, że Niemcy, mimo pozorogostania na miejscu, we wszystkich kierunkach wewnętrznego życia zbliżają się do coraz większej jedności. Związki handlowo-celne, związek telegraficzny, pocztowy, dróg żelaznych, wekslowy, monetarny i projektowane inne, jakież to silne czynniki ku utrzymaniu albo raczej wzmocnieniu słabiej dotąd narodowej jedności. Duch czasu pcha rządu, może przeciwko ich woli, ku urzeczywieszczeniu idei, która oficjalnie nie liczy się między godłami ruchu, owszem uważaną jest za przeciwną historycznemu rozwojowi, chociaż na nią dwie generacye pracowały.

Spór kościelny w Nassauskiem zawikłał się podobnie jak w Badeńskiem. Biskup limburski, idąc za przykładem arcybiskupa fryburskiego, wydał do dycecyjan swoich list pasterski, skarżąc się na rząd, który go zapozwał przed sąd kryminalny „jako oszusta i zdiejece“, i zagroził mu użyciem gwałtownych środków, za to że się poważał z własnej mocy obsadzić kilka wakujących probostw, wykonywając prawo, którego mu rząd zaprzeczał. Dalej wzywa on prawowiernych, aby się nie dali uwodzić żadnym namowom, fałszom i podstępom, lecz wytrwali statecznie przy pasterzu swoim w obronie

ucisnionego kościoła. Dziennik monachijski Volksbote donosi: że proboszcz w Donaueschingem, nazwiskiem Wolf, rodem z Tyrolu, a zatem podany austriacki, skazany przez rząd badenski za odczytanie listu pasterskiego na 150 zlr. kary, i wywołany z kraju, udał się z prośbą o opiekę do posła austriackiego w Karlsruhe. Poseł zawiadomił go listownie, że rząd badenski kazał wstrzymać wydalenie go z kraju; na zapłacenie zaś kary, pieniężny rząd cesarski posyła mu rzeczoną sumę z tém nadmienieniem, że na taki wzgląd duchowne i polityczne zachowanie się jego tém więcej zasługuje, że bez tej pomocy mógłby się widzieć w niemożności dopełnienia powinności swego powołania. Czyn ten okazuje dość wyraźnie, jakimi oczyma Austriya zapatruje się na spór kościelny w dycecyji górno-reński. Doznając państwa tego opieki, kościół katolicki w zachodnich Niemczech nie potrzebując oglądać się na rząd francuzki, który w tym przypadku, w celu zyskania sobie stronników w Niemczech, prędzejby podobno stanął po stronie panujących książąt, niż po stronie kościoła i biskupów. Nie byłoby to po pierwszy raz, żeby Francya religii za środek do celów politycznych użyła. Ten jeden wzgląd powinienby wystarczyć, aby sprawa była »intra muros« rozstrzygnięta. Ze jest interesem Niemiec w obecnej chwili, aby była rozstrzygnięta wcześniej, dowodzić tego byłoby zdaje mi się zbyt późno.

Izby mają teraz częstsze posiedzenia publiczne. Mimo tego tak mało jeszcze dotąd zrobiono, że materiały pracy przeznaczonej dla tegorocznej sesyi można powiedzieć, że jest jeszcze nie tknięty. Większa część przedmiotów leży dotąd w komisjach; raz poraz wyjdzie na jaw jakie sprawozdanie, a wtenczas idą w ślad za niem i posiedzenia plenarne. Ponieważ przedmioty czysto lokalnego interesu małyby w tej chwili dla czytelnika miały zajęcia, bo i tutejsze dzienniki zaledwie treści ich podają, nie zdaje z nich sprawy szczegółowej i dotykam tylko tych, które na ogólniejszą uwagę zasługują. Takim przedmiotem obrad posiedzenia wczorajszego drugiej izby był 1) wniosek posła Harkorta, dotyczący przedłożonego przez niego projektu do prawa o podatku gruntowym; wniosek posła Reichenspergera, dotyczący zniesienia istniejącej dotąd wolności od opłaty podatku gruntowego. Dyskusya była dość żywa i namiętna, bo przedmiot jej tak co do pierwszego jak i do drugiego wniosku, oddawna jest prawnie zastrzeżony, ale dotąd przez rząd nie wykonany. Stronnictwo krzyżowe zawsze się temu opiera, i opiera się ze skutkiem. Reichensperger uderzył z tego powodu gwałtownie na »junkierów«; pan Gerlach nie został dłużnym odpowiedzi. Przyjęto w końcu wniosek p. Kühne tej treści: aby wniosek Reichenspergera oddać do rozpoznania rządowi, w oczekiwaniu, że tenże przedłoży dalsze projekta do prawa, mające na względzie wykonanie prawa z 24. Lutego 1850. r. dotyczącego zniesienia wolności od opłaty podatku gruntowego. W tej samej sesyi minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt do prawa ordynacyi gminnej dla prowincyi nadreńskiej, który właściwie jest tylko przywróceniem ordynacyi gminnej z 1845. r.; minister-prezydent zaś przedłożył do konstytucyjnego rozpoznania izby traktat dotyczący przystąpienia Luksemburga do związku celnego. Posiedzenie izby pierwszej było bez znaczenia. W komisji tejże izby, wybranej do rozpoznania wniosku p. Stabla, dotyczącego przywrócenia domom niegdy »bezpośrednim« w rzeszy, praw i przywilejów zapewnionych im przez Bundesakt związku niemieckiego, okazała się pewna opozycya przeciwko rządowi, który przez ministra spraw wewnętrznych żądał, aby wniosek rzucony był uchylony, ponieważ rząd sam się przedmiotem tym zajmuje i wkrótce projekt dotyczący izbie przedłoży. Mimo tego komisya wniosek przyjęła i postanowiła go wnieść na posiedzenie publiczne.

Uważają tu za rzecz pewną, że hr. Orłow w powrocie i do Berlina przyjedzie, wątpią zaś aby się udał do Paryża i do Londynu. Z dzienników zachodnich wnosić można, że odpowiedź na żądanie Rosyi w kwestyi flot będzie nieprzyjazną. Kreuzzeitung utrzymuje przeciwnie, a Urquart prze-powiada drugą Sinopę pod Batum.

Królestwo polskie.

Warszawa, 5. Lutego. — W ciągu r. z. w m. Warszawie znajdowało się: łaźni parowych 6., łaźniek z wannami 7., cukierni 36., restauracyi 8., hoteli 16., domów zajezdnych pomniejszych 27., traktjerni 20., garkuchni ordynaryjnych 105., bilardów 140., kawiarni 280., dystylarni wódek słodkich 13., handli hurtowych wódek 18., szynków samego piwa 115., szynków piwa i wódek 619.

Francya.

Paryż, dnia 4. Lutego. — Książę Napoleon był najprzód przyjmowany przez cesarza, a potem udał się do ministrów.

Zaręczają, że skoro Rosyanie przejdą Dunaj, natenczas Francya wyśle wojsko do Turcyi. Wojsko to ma najprzód obsadzić Konstantynopol, aby gar-

nizon tój stolicy mógł się udać na linię Balkanu. Wyprawa ta ma się początkowo składać z 30,000 Francuzów i 10,000 Anglików. Dowódcą naczelnym ma być sam minister wojny, jeżeli jego zdrowie na to pozwoli.

— Prefekt Sekwany rozporządził emisję obligów do wysokości 2 milionów na rachunek tutejszej kasy piekarni, która może ich wypuścić w obieg do 24 milionów fr. Obligacje te przynoszą rocznie 5 procent.

— Biskup w Luçon wydał list pasterski przeciw niebezpiecznym książkom, ponieważ uważa katalogi po domach obnoszone do przeglądu, niedosyć oczyszczone z książek gorszących. Zali się na małe pisma ulotne, na dzieła najznakomitszych naszych powieściopisarzy, na niebezpieczne dzieła Moliera, na niektóre pisma Chaeteaubriana, na tłumaczenia biblii protestanckiej, które każe obnosić na sprzedaż we Francji jeden drukarz luterski z rzeszypospolitej frankfurtskiej nad Menem.

— Z Tulonu donoszą, że tam za sześć tygodni będzie na nowo uzbrojonych sześć okrętów liniowych. Oprócz tego jedna fregata o 60 armatach. Niedawno temu nadszedł rozkaz do uzbrojenia dwóch innych okrętów liniowych.

— Granier de Cassagnac znów dowodzi w *Constitutionnelu*, że Austria i Prusy, jeżeli nie chcą panowania Rosji nad Europą, jeżeli nie chcą zejść ze swego stopnia, postradać swoją godność, narazić swoje bezpieczeństwo i poniżyć się w oczach świata i dziejów, niemoga pozostać neutralnymi, skoro walka rozpoczyna się na dobre między Rosją a mocarstwami zachodnimi. Dawniej mogły usprawiedliwiać się mocarstwa niemieckie, że miały zaufanie do zaręczan cara, iż nietknie całości Turcji, ale teraz gdy dla utrzymania protektoratu nad poddanyymi Porty, nie z dumy ale z potrzeby stara się dążyć do Konstantynopola i zdobyć tę stolicę muzułmańską, teraz zmieniło się całkowicie stanowisko Niemiec. Ponieważ Austria i Prusy dopuścić niemoga, aby armia rosyjska zdobyła Konstantynopol to jest, aby Europa została kozacką, przeto własny ich interes wkłada na nich obowiązek połączenia się z Francją i Anglią, aby nadać skuteczną sankcją wiedeńskiemu protokółowi i aby Rosji nałożyć układ słuszny i zaszczytny.

Patrie donosi: że wedle najnowszych listów z Niemiec, hr. Orłowa misja się nieudala. Zdaje się nawet, mówi *Patrie*, że Prusy i Austria nie chcą się ujawniać za politykę rosyjską, nawet miały te państwa wynurzyć żal swój, iż Rosja idzie torem raz obranym.

— Dziwią się tu z dniem każdym coraz bardziej, że posłowie rosyjscy z Londynu i Paryża odjazd swój zwłaczają. Tłumaczą sobie tę odwołkę tym sposobem, że rząd francuzki i angielski nie dał dotąd dostatecznego wyjaśnienia na zapytanie petersburskie, jakiego to rodzaju ma być neutralność floty sprzymierzonych na morzu Czarnem. Posłowie ci więc starają się otrzymać zupełne objaśnienie, ponieważ cesarz Mikołaj chce mieć w ręku akt autentyczny, noszący cechę wojenną. Hr. Nesselrode wówczas chce dowodzić, że wypowiedzenie wojny wyszło ze strony Francji i Anglii, za Bisurmanami. Oba zaś gabinety odmówiły dalszego objaśnienia. Po widzeniu się z panem Drouin de l'Huys, starał się pan Kiselew o posłuchanie u cesarza. Jego wizyta w tuileryach na nic się nieprzydała. Z członkami ciała dyplomatycznego pożegnał się przed trzema dniami. Na giełdzie poszły nieco kursa w górę. Uważają misję hr. Orłowa za bezskuteczną i ukończoną i sądzą, że dwór wiedeński i berliński w rozstrojeniu się znajdują z carem. Konsole w Londynie dla tego się podniosły, że towarzystwo wschodnio-indyjskie kazalo ich zakupić za dwa miliony funt. szterlingów.

— Ministerjalna korespondencya Bulletin de Paris donosi dziś, że korpus francuzko-angielski będzie wysłany na wschód. Liczbę wojska francuzkiego podaje na 30,000 a angielskiego 10,000. Potrzeba, mówi dalej ta korespondencya, zabezpieczyć Turcję spiesźnie nie tylko od morza, ale i od lądu. Sądzą, że kontynges nasz obliczony na 30,000 jest za szczupły.

— Dzienniki północne potwierdzają wiadomość, że od niejakiemu czasu wysyłają niezmierną moc materiałów wojennych na kolejach żelaznych do Metz i Strasburga.

Gdy paryżkie dzienniki wieczorne z 4. Lutego i inne korespondencye nie wspominają o odejździe rosyjskiego posła, mamy pod ręką pismo, pochodzące z wiarogodnego źródła, że pan Kiselew wyjechał dnia 4. Lutego, zrana o godzinie 8. do Brukseli, gdzie tymczasowo przez czas niejaki zabawi (Według najnowszej *Emancipation* miał pan Kiselew przybyć do Brukseli.

Metz, 2. Lutego. — Pułkownik od inżynierii Ardant, dyrektor naszych fortyfikacji, powołanym został telegrafem do Paryża, ponieważ ma być wysłany na wschód. — Batalion 1. pułku piechoty otrzymał rozkaz udania się do Reims, jakoż już opuścił nasze miasto. Różne pogłoski obiegają o tych pospiesznych przenoszeniach wojska na kolejach żelaznych.

(*Kor. Cz.*) Paryż, 25. Stycznia. — *Monitor* donosi, iż kapitan okrętu Ariel udał się umyślnie do Jersey, aby pokazać emigrantom francuskim dobitnie po wyborнім usposobieniu majtków, iż Francuzi nie stali się niewolnikami pod rządami Napoleona III. Cel podróży kapitana był dziwny, ale użyteczny. Czytając konstytucyjną i prawa nowego cesarstwa, emigranci francuzcy widzieli tylko niewolę swych współziomków, ale w rzeczywistości tak nie jest. Napoleon III. nie dał parlamentu i wolności druku, bo dać ich nie mógł, ale pomimo braku wolności, tój głównej gwarancji praw, bezpieczeństwo osób jest zupełne we Francji a wolność języka i druku jest prawie dostateczna. Dawni nieprzyjaciele *coup d'etat* i Napoleona III. wyznają dzisiaj że się pomylili w tłumaczeniu pierwiastków nowego cesarstwa. Nie chwaląc oni pierwiastków, widzą nawet w nich, jeżeli będą utrzymane, niebezpieczeństwo Francji w przyszłości, ale oddają sprawiedliwość charakterowi Napoleona III. który swęj władzy nie nadużywa i wskazuje Francji cele wyższe i narodowe. Bezwzględne neutralizowanie administracji i oddalenie mieszkańców od spraw publicznych jest zaiste nieszczęściem, ale w kraju takim jak Francja, gdzie wolność jest mało płodną a partye są mało narodowe, nieszczęście jest nie wielkie. Nieszczęście mogłoby się stać wielkiem dopiero po śmierci Napoleona III. w przypuszczeniu że znalazłby się następca, któryby śmiało nadużył swęj władzy trybem cesarzów rzymskich. Napoleon III. jest lubiony przez żołnierzy, bez używania traktamentu lub przepukstwa; po wyczerpaniu plotek, w których Francuzi nie lubią być żenowani, oficjerowie stali się także dla niego przyjaźni. Wszyscy zaś tak wojskowi jak cywilni, widzą w Napoleonie niepospolitego człowieka, człowieka prawie opatrzności dla Francji, którego wiele szkalowano, który pokazuje się le-

pszym niż o nim trzymano i który zasługuje na ufność i cierpliwość prawych obywateli. Napoleon III. godnie postąpił ze starał się pokazać emigrantom usposobienie Francuzów, zostających pod jego rządami. Gdyby mu się udało przyciągnąć do siebie emigrantów, między którymi znajduje się wielu znamienitych ludzi i jenerałów, i których opinia publiczna otacza słusznie winnym urokiem, rządy jego stałyby się pewniejszemi, Francja stałaby się silniejszą i zabłysk wolności publicznej dla niejżeby się przybliżył.

Ogólny dziś głos panuje w redakcyi *Universa* że usposobienie Napoleona III. co do duchowieństwa, mniej jest dobre. *L'Univers* widział zle w zniesieniu kolegium jezuickiego w St. Etienne. Zniesienie kolegium nie miało być obrócone przeciw Jezuitom, lecz miało być *coup de pouvoir* pokazanym duchowieństwu. Duchowni legitymistowscy wołają dziś że Napoleon III. był nieszczerem w swęj religijności, że używał tylko pomocy duchowieństwa, że przywróci rozwoju itd. Nie wchodzi w tajniki religijności cesarza, ale jestem pewny, że Napoleon III. nie przestanie trzymać się polityki katolickiej, że poważy się z godnością na tronie i że jeżeli zrobił *coup de pouvoir* względem duchowieństwa, czyn ten może nakazywany był wyższemi względami.

Korespondent *Universa* donosi, że stolica apostolska gotuje odpowiedź na paszkwil biskupów niemieckich, obrócony przeciw Unii. Stolica apostolska ma także ogłosić memoriał wyświecający sprawę grobów świętych, tak zaciemnianą przez dyplomacyę północną.

Mamy czas ciepły i dość pogodny. Karnawał nie jest bardzo wesoły. Słyszę codziennie że balów jest niewiele, z przyczyny zamknięcia salonów *Faubourg S. Germain*, ale z tego co widzę jest ich aż nadto.

Anglia.

Londyn, dnia 4. Lutego. — *Times* zamieszcza następującą depeszę telegraficzną z Berlina z dnia 3. Lutego: hr. Orłów proponuje niemieckim mocarstwom wspólną neutralność, obowiążującą pod wszelkimi okolicznościami. Skoro na jednego sprzymierzeńca uderzą, natenczas Rosja z pozostałymi bronić będzie zaczepionego. Gdyby przyjsz miało do zmiany terytorjum, natenczas Rosja obowiążuje się nie zawierać pokoju, nie uwzględniwszy wprzód interesu mocarstw niemieckich. Hrabia Orłów niczego niedokazał w Wiedniu i niemasz nadziei lepszej dla niego w Berlinie.

— *Chronicle* pod tąż datą zamieszcza następującą depeszę z Wiednia: hr. Orłowa misja nieudala się, propozycje jego odrzucono. Hr. Buol oświadczył z góry, że są tego rodzaju, iż ich cztery mocarstwa przyjąć niemoga. Zwołał konferencyę i doniósł jej, że propozycje rosyjskie niemoga być przyjęte. Protokół w tój osnowie spisano i posłowie czterech mocarstw go podpisali.

Chronicle pisze z Berlina: rząd pruski powstaje na wystąpienie Rosji. Hr. Orłowa propozycje odrzucono; jeżeli car dłużej wzbraniać się będzie zawrzeć pokój pod warunkami wiedeńskiej konferencyi, natenczas Prusy ujrzą się spowodowane do odegrania czynnej roli w związku z mocarstwami zachodnimi. Mówią, że król o tём postanowieniu zawiadomił cara na własnoręcznym piśmie.

Daily News zamieszcza następującą depeszę: Bukareszt, 21. Styczn. Trzy pułki kawalerii i cztery pułki kozackie które stały na leżach zimowych w Besarabii, otrzymały rozkaz w dniu 18, aby weszły drogą najkrótszą do księstw naddunajskich. Z północy ciągną wojska w ich miejsce.

Times cieszy się niezmiernie z powyższych depesz berlińskich i wiedeńskich i składa hołd mocarstwom niemieckim. Jeżeli telegraf się nie myli, natenczas nachwalić się dostatecznie niemożemy stałości mocarstw niemieckich w krytycznej chwili. Nie wątpimy, że gabinety wiedeński i berliński z głębokim smutkiem i żalem widziały, jak się rozwiązują węzły, które je łączyły z dworem petersburskim, jak zaręczania mocarza, któremu nawykły tak dawno wierzyć, pokazały się złudnemi i jak mocarstwo, z którym były połączone w interesie porządku i pokoju uważać muszą za sprawcę napaści i wojny. Względy te były pokrewieństwem, osobistą przyjaźnią i wdzięcznością za wzajemne usługi jeszcze wzmocnione. Ale ogólne interesa Europy i każdego państwa z osobna w godzinie niebezpieczeństwa i zwątpienia odniosły zwycięstwo. W Austrii i Prusach nie całość i niepodległość Turcji ale Niemiec była narazona na niebezpieczeństwo. W ich to mocy, wraz z mocarstwami zachodnimi, przepisywać warunki Rosji. — W tym duchu przemawia też *Chronicle*, która pokój uważa za dosyć ubezpieczony, jeżeli Rosja nie będzie głuchą na głos rozumu. Post przeciwnie twierdzi, że mimo stałości Austrii i Prus, car nie ustąpi i mówi jak następuje: godzina wybiła, znajdzie też przysposobione na walkę mocarstwa zachodnie. Skoro nadejdzie w drodze będąca wiadomość do Londynu i Paryża o rozwiązaniu się konferencyi wiedeńskiej, natenczas mocarstwa zachodnie wezwia Rosję, aby ustąpiła z księstw naddunajskich, a w razie odmowy, wypowiedzą jej wojnę. Gdyby chciały czekać, aż Rosja wypowie wojnę, mogłyby dłużej czekać, aniżeli to zgadzało się z dobrem równowagi Europy. Urzędowe doniesienie o rozwiązaniu konferencyi wiedeńskiej spowodowaniem jest w przyszły poniedziałek. Wezwanie ze strony mocarstw i odpowiedź Rosji może w przeciągu dni 20 nastąpić tak, że z końcem Lutego może być wojna wypowiedziana. Post spodziewa się tylko neutralności po mocarstwach niemieckich.

— Wszystkie poranne dzienniki zamieściły dziś pochlebną biografją pana barona Brunnowa. *Presse* zamieściła tak pochlebną charakterystykę jego osoby, jakoby już umarł; w podróży więc swojej z Londynu do Dowru mieć będzie tę szczególniejszą przyjemność, że odczyta swoją biografją przy zdrowym ciele. Wczora był na audyencyi u lorda Clarendona i zabrał z sobą paszporta. Od tój chwili przystęp do jego hotelu był wszystkim wzbroniony. Jedzie, jak głoszą, do Darmstadu, za kilka dni puszcza się za nim w podróż żona jego, sekretarze i inni urzędnicy poselstwa, pan Berg, pan hr. Wielhorski i Bludolph. O panu Brunnow po raz pierwszy wspomniano na kongresie akwizgrańskim, później w roku 1828go sprawował w Petersburgu urząd radcy stanu i był potem zawierzytelny jako poseł u dworów wirtemburskiego i darmstadzkiego. Kiedy Pozzo di Borgo opuścił Londyn, i pokój europejski był zagrożony w skutek wojny turecko-egipskiej, wówczas powierzył mu cesarz misję do Londynu. Pan Brunnow odpowiedział godnie położonemu w nim zaufaniu, tak że jeszcze w Grudniu tegoż roku otrzymał nominacyę na posła nadzwyczajnego przy dworze londyńskim. Na tój posadzie pozostał bez przerwy aż do dnia dzisiejszego. Podejmował on przez ten czas

niemal wszystkich członków rodziny cesarskiej w swoim domu. W urzędzeniu pyszny hotelu poselstwa rosyjskiego nie będzie zmienione. Główny sędzi, że poseł rosyjski dopiero w Poniedziałek wyjedzie.

Austria.

— Lloyd powiada we wstępnym artykule swoim, iż w sporze obecnie świat cały poruszającym, wszystkie pięć mocarstw zgodziły się na to jedno, iż utrzymanie całości państwa tureckiego jest europejską potrzebą; a upadek jego zniszczyłby równowagę i zaciętą walkę w Europie wywołał. Dziwna zatem, że spór mógł tam się zrodzić, gdzie wszyscy na główną rzecz zgodzili się. Rosya wszakże wystąpiła z nową zasadą i z nowym tłumaczeniem faktu. Zasada ta jest, że gdyby jedno państwo domagało się od drugiego zawarcia z niem traktatu, odmowa ostatniego usprawiedliwiałaby wojnę lub użycie środków przymusowych wojennych, czyli wojnę bez jej wypowiedzenia. Lloyd stawia za przykład Anglię i Neapol. Gdyby Anglia żądała zawarcia traktatu z Neapolem, mającego np. na celu zniesienie cel lub równouprawnienie kościoła anglikańskiego w państwie obojga Sycylii, i w razie odmownym, zajęła tymczasowo wyspę Sycylię, wówczas fakt ten tłumaczono by tem, że Anglia zajmując Sycylię, oznajmiła, iż nie myśli jej posiadać, ale w razie wypowiedzenia wojny ze strony rządu neapolitańskiego Anglia mogłaby nazwać to wyzwaniem, i w skutku tego miałyby prawo zniszczyć jej floty, spalić miasto i kawał stałego ładu zająć. Gdyby zaś Austria i Francja okazywały, iż pragną utrzymać w całości królestwo neapolitańskie, Anglia zbyłaby je mogła oznajmieniem, iż nie myśli o zdobyczach i pragnie utrzymać całość Neapolu. Anglia też nie złamałaby słowa, gdyby po zawarciu pokoju zatrzymała Sycylię jako zastaw za koszty wojenne, które płaci zawsze słabszy: zastaw zaś nie jest przywłaszczeniem, ale tylko czasowem posiadaniem. Nie złamałaby nawet i wtenczas słowa swego, gdyby w chwili zwrotu zastawu, Sycylia ogłosiła się niepodległą, a Neapol osłabiony nie mógł jej odzyskać, gdyby wyspa ta pod imieniem niezawisłości stała się kolonią angielską; Anglia bowiem przyrzekła tylko, iż wyspy nie zatrzyma, ale nie przyrzekała przeszkadzać, aby jej Neapol nie mógł odzyskać. Takim porównaniem dowodzi Lloyd niebezpieczeństwa uznania zasady na jakiej Rosya zajęła ziemie naddunajskie, daje ono bowiem państwu zaborczym broń w rękę, którą bronić one mogą przeciw słabszym sąsiadom. W wojnie z Turcją, Rosya nie pragnie zdobyć, ale zniszczyć może siły Turcyi spożywające w armii, finansach i wierności mieszkańców, i zadać śmierć Turcyi, nie przez zabór jej krajów, lecz przez wycieńczenie wszystkich sił żywotnych. Czas.

— Sąd wojenny w Hermanstadiu wydał wyroki na następujące osoby za udział w rewolucyi węgierskiej: Józef Jenny b. adwokat; Jan Ferenczy niegdy senator w Thorda; Jan Szekely niegdy prokurator tamże; Karol Zakarjasz proboszcz reformowany; Piotr Sipos c. k. wysłużony zarządca hut srebrnych. Pomienione osoby uznane winnymi zbrodni zdrady głównej, oprócz wyroku na konfiskatę majątku w celu zwrotu szkód przez bunt rządzonych i pozbawione jak Zakarjasz godności proboszcza, a Sipos emerytury, skazane zostały na szubienicę. Cesarz uwolniwszy je od kary śmierci nakazał, aby przy zachowaniu innych postanowień wyroku, Jenny ukaranym był piętnastoletniem więzieniem w twierdzy, Ferenczy i Zakarjasz 4letniem, a Szekely i Sipos 2letniem z policzeniem im czasu odsiedzanego pod śledztwem.

— Sąd wojenny temeszwarski skazał pięciu następujących na szubienicę za rabunek zbrojną ręką: Mojszilo Paits, inaczej Mola, Thea Simiaków, Kornelia Asszikin, Toma Wuies włościanin i Maxa Jansity. Wyrok wykonany został 17. Stycznia w Föröst Kenisza.

Księstwa naddunajskie.

Ces. pełnomocnik w Księstwach zawiadomił radę administracyjną wołoską, iż głównodowodzący 3, 4 i 5 korpusem armii ks. Gorczaków wyznaczył następujące nagrody: 1) podporucznikowi Balhan od Dorobańców Maléj, Wołoszczyzny złoty medal z napisem »za służbistość« na wstążce orderu S. Anny do noszenia przy guziku i 50 dukatów nagrody za gorliwe i czynne zajęcie się zebraniem Dorobańców w Krajowej; 2) dwóm naczelnikom powiatów w Maléj Wołoszczyźnie kluczarowi N. Nikolesko i kapitanowi Kalinesko piśmienny okaz zadowolenia ks. Gorczakowa przy tej sposobności; 3) dwóm wieśniakom Radu Zbanku i Nizo Reamstu, każdemu srebrny medal i 20 dukatów za widoczną niechęć zbiegostwa ich synów z milicyi i przyprowadzenie ich do Krajowej.

Ztęg. Cor. pisze, iż po dzień 18. b. m. zapisało się w Bukareszcie 500 Wołochów i cudzoziemców do służby rosyjskiej, i że podobne zaciągi odbywają się i po innych miastach w Księstwach. Z Kalafatu nadeszła do Bukaresztu wiadomość, iż między 11. i 13. b. m. znowu chłopci podnieśli broń w kilku wsiach Maléj Wołoszczyzny, bliższych obozu tureckiego, wymordowano tam strażę rosyjską i zawezwano Turków, którzy przybywszy, spalili dwie wsie, w celu odsonienia swoich fortyfikacyi i cofnęli się napowrót. Kiedy wojsko rosyjskie przybyło, nie znalazło nic, prócz kupy popiołów i pochwytało kierowników powstania. Pod Palanką, Rahową, Islas i Turnu ciągle znów od 15go napady i utarczki przednich straży, bądź z jednej bądź z drugiej strony rozpoczynane.

— Serbski Dnewnik pisze, iż senatorowie czarnogórscy, którzy się schronili na ziemię austriacką powrócili do domu w towarzystwie rosyjskiego pułkownika pana Kowalewskiego, który spór ich z księciem załatwił nieomieszka.

Turcja.

Konstantynopol, d. 23. Stycznia. — Turcy teraz żartują sobie z powrotu floty. Jeden z nich twierdził, że flota była przymuszona powrócić na Bosfor, ponieważ 2½ miliona żołnierza rosyjskiego, o których augsburska gazeta szeroko się rozpowiadała, wypilo do szczytu morze czarne.

Dowiadyujemy się, że nie cała, tylko część floty połączonej tu powróciła po nowe posiłki. Admirałowie Dundas i Hamelin znajdują się pod Sinopą i wysyłają na wszystkie strony okręty strażnicze. Francuzki i angielski poseł otrzymali bardzo ważne depeze od admirałów, poczem udali się do wielkiego wezyra. Okręty rosyjskie opuściły port Sewastopol i połączyły się z flotą rosyjską pod Kafą za mieliznami. Angielski i francuzki postowie posłali do swych rządów z zapytaniem, co czynić wypada, jeżeli Dundas i Hamelin całą flotę rosyjską wezwą do powrotu do Sewastopola, a ta ich nieusłucha.

— Z Karsu piszą pod d. 24. Grudnia: Guyon (Churszyd basza) na czele

30,000 wojska i z 21 armatami przeszedł granicę azyatycką w dniu 3. Stycznia w zamiarze oblężenia powtórnego Achalczyku, Stein (Kerim basza) z 25,000 ruszył przeciw Aleksandropolowi. Zerif basza i Selim basza stali w 15,000 regularnego wojska i 9000 milicyi na granicy Georgii i mieli zamiar za nadjeściem lepszej pory uderzyć na Erywany. Rosyjska armia składa się z 40,000 piechoty i 9000 kozaków. Twierdzą, że buletyny rosyjskie nie zawierają prawdy, że Turcy wygrali bitwę pod Bajadirem, a pod Subatanem zostali panami pola bitwy. Według listów Turcy wszędzie walecznie się biją.

— Nad Dunajem cicho, raz poraz pikiety się tylko ucierają. Według wiadomości z Krajowy, wojsko rosyjskie otaczające Kalafat składa się z sześciu pułków piechoty, sześciu pułków strzelców, dwóch pułków uzarów, dwóch pułków dragonów i 5 pułków kozackich, oprócz tego z 12 lekkich bateryi i 18 obłężniczych bateryi. O armii tureckiej niema specjalnych podań. Według przyjaciół tureckich ma być tam Turków 80,000, według zaś Rosyan 36,000.

— Według buletynu tureckiego miało poledz pod Czetate Rosyan 4000. Ismail basza i Mustafa basza wyszli z Kalafatu na dniu 7. Stycznia z 14 batalionami piechoty, 4 baterjami i 3 pułkami kawaleryi, 3 mieli bataliony w rezerwie. Rosyanie mieli 15 batal. piechoty, 24 armat i 3 pułki kawaleryi. Bitwę stoczono na równinie pod Czetate. Turcy chociaż o cztery bataliony mniej mieli, odnieśli jednak najświetniejsze zwycięstwo.

Herald pisze o stanie obronnym Kalafatu co następuje:

Załoga Kalafatu składa się z 16 batalionów piechoty i batalionu strzelców pieszych, razem 13,400 piechoty, 3 pułków jazdy regularnej, 1,800 koni, i jednego pułku nieregularnej konnicy, liczącego około 1,000 ludzi. Artylerya liczy 48 dział pozycyjnych, 24 polowych i około 600 żołnierzy; cała zatem załoga nie przekosi 17,000.

Turcy otoczyli Kalafat szancami, rozległymi na 6000 kroków, i zakończonymi cytadellą przy każdym końcu. Szanice te tworzą kąt wyskakujący ze strony stanowisk rosyjskich i wzmocnione są co 600 kroków baterjami czyli lunetami uzbrojonymi w działa ciężkiego kalibru. Lunety te wybornie są zbudowane, ze znacznym profilem, i zdolne wytrzymać ogień silnej artyleryi. Szanice między lunetami nie są zbyt wysokie i podobne do paralell jakie się zakładać zwykły przy oblężeniach. Są one zupełnie dostateczne do zastłonięcia piechoty od ognia nieprzyjacielskiego, ale można się obawiać, aby nie były zbyt słabą przeszkodą przy ataku kolumny piechoty, wyjąwszy w przypadku, gdyby kolumna taka wiele była ucierpiała, zanimby do brzegu rzeki dotarła. Cokolwiekby Turcy pełni są zaufania w doskonałość tych fortyfikacyi, szczególniej od czasu jak zrobili doświadczenie pod Oltenicą, gdzie stosunek numeryczny nierównie był dla nich niekorzystniejszy jak w Kalafacie. Zresztą, gdy wszyscy, tak oficerowie jak żołnierze dobrze wiedzą, że w razie przegranej, nie byłoby sposobu cofnięcia się, można być pewnym, że bić się będą dzielnie i że wystrzelają ładunki swoje do ostatniego.

Prócz fortyfikacyi, o których dopiero była mowa, Turcy mają jeszcze linię wewnętrzną z czterech redut złożoną, będącą stanowiskiem dla rezerwy, i drugą linię obronną, w razie gdyby pierwsza została zdobytą. Po prawej stronie, za zbliżeniem się do pierwszego frontu obrony, jest inna reduta, na wzniesieniu, dobrze położona, aby kolumny szturmowe ostrzeliwać z boku. Z tyłu, także na prawo, jest most łączący cały system fortyfikacyjny z wyspą na Dunaju, między Widdyniem a Kalafatem. Takowy zastłonięty jest szancem przedmostowym i składa się z 14 statków zastłoniętych deskami. Ramie Dunaju, na którym most ten rzucono, ma 120 do 130 metrów szerokości i jest zamarnięte, lód wszakże nie jest dość mocnym, aby wojsko iść po nim mogło. Wreszcie na samej wyspie wznoszą się cztery baterye, po cztery do pięciu dział ciężkiego kalibru mające, a które w razie potrzeby miałyby mogły ogień na fortyfikacye, chociaż niekorzystnie, z powodu, iż począwszy od brzegu rzeki, grunt wznosi się ciągle.

Grunt, na którym wzniesiono szanice odrębnej jest natury, i pod niektórymi względami dla Turków niekorzystny. Szerog wzdórków przecina szanice w kąt prosty z Dunajem, zostawiając między niemi małe wąwozy. To położenie, ma tę korzyść, iż niedozwala ostrzeliwania z frontu fortyfikacyi, ale ma i tę niedogodność, że otwiera widok na wewnątrz i pozwala nieprzyjacielowi śledzić przygotowania do ruchów, a prócz tego pozwala nieprzyjacielowi w niektórych punktach formować się bezpiecznie w odległości 400 do 500 m.

Forpocztę tureckie stoją na kilka godzin drogi oddalone od rosyjskich, i w tej samej niemal odległości od Kalafatu. Okolica tak jest strzeżona, że jak mówią Turcy, ptakby się nie zbliżył niepostrzeżony.

Wojska zajmujące fortyfikacye zostają pod dowództwem Achmeta baszy, szefa sztabu armii Omera baszy. Ukończył on nauki w wiedeńskiej akademii inżynierów. Jestto człowiek czynny i przemysłny, ale na nieszczęście niema żadnej wojennej rutyny. Omer basza pokłada w nim największe zaufanie, i mówią, że na nie zasługuje. Jego adjutantem jest Ismael basza, waleczny i przedsiębiorczy oficer, znający wojnę lepiej od swojego przełożonego. Tak więc teoria i praktyka są tu uosobione; ale byłoby lepiej, gdyby były w jednej połączone osobie.

Przednie strażę turecką złożoną z trzech pułków jazdy regularnej, jednego nieregularnej, i kilku pułków piechoty z pewną liczbą dział, rozłożone są w półkole przed fortyfikacyami, w odległości od 2 do 3 godzin. Pełnią one służbę szpiegów i furyerów. Zdaje się, że Wołochy przekładają metalowe pieniądze tureckie nad bony, które im płaca Rosyanie, wydawane na skarb wołoski, z tytułu należnego Rosyi wynagrodzenia za okupacyę w latach 1848 i 1849. Około 20 wsi z okolic Kalafatu złożyły generałom tureckim piśmienne oświadczenia przychylności swojej dla dobrej sprawy, aby ich tylko uwolniono od obcych najazdów. Widziano nawet tamtejszych włościan stawiających opór kozakom, przyczem wielu ludzi stracili. Z drugiej strony trafiają się i dezercye w wojsku wołoskiem. Mówią, że armia rosyjska w Wołoszczyźnie podpisuje petycje do cesarza, aby książę Gorczakow mógł być przez innego generała zastąpionym.

Widdyn, położony o ćwierć mili od Kalafatu na prawym brzegu Dunaju, jest podobny do wszystkich miast tureckich. Fortyfikacye jego są w złym stanie, a stare mury, zawałyłyby się przy pierwszym wystrzale. Na wschód od miasta, jest wielkie przedmieście, gdzie nieprzyjaciel mógłby najbezpieczniej zająć stanowisko o paręset metrów od miasta i w dogodnym

miejsu dla usypania sobie baterii. Od strony rzeki widać imponujące fortyfikacje, wcale dostateczne do przzerwania żeglugi na rzece; ale że miasto nigdy nie będzie z tej strony atakowane, przeto fortyfikacje te są prawie bezużyteczne.

— Z Carogrodu 16. pisze Ost-Deutsche-Post: Poseł francuski wysłał niedawno dwóch oficerów francuskich do Azji dla przekonania się o tamtecznym stanie rzeczy. Pulkownik Dieu zdał już posłowi raport o stanie armii nad Dunajem. Zdaniem jego Turcy są zdolni stawić czoło i nadal Rosyj, jeśli nie ostygną w zapale swoim i drobnymi chociaż zwycięstwami przy moralnej sile utrzymają się. Armia turecka nad Dunajem dobrze jest utrzymana, tylko jej niedostaje jazdy, albowiem w obec 150,000 piechoty, 30,000 koni to za mało (nie wiemy czy to mówi Dieu czy korespondent Ost-Deutsche-Post) zwłaszcza iż Rosyanie obok mniej licznej piechoty przeszło 50,000(?) jazdy posiadają. Dieu chwali karność armii tureckiej i poważanie jakiego w niej Omer basza używa. Nie wątpi on o zdolnościach tej armii, byle nie wysłano do obozu nieregularnego żołnierza niewycwiczywszy go dobrze w domu. Eskadra Hamelina, która krążyła wzdłuż brzegów tureckich, a nawet i przy rosyjskich aż do Anapy, nie spotkała nigdzie floty rosyjskiej. Domyślają się przeto, iż ta ostatnia stoi na kotwicy w portach Mariupolskim i Tarnogrodzkim, mała bowiem tylko liczba statków leży w porcie wojennym w Sewastopolu.

Za poradą posła francuskiego fortyfikują Selimnią pod Balkanem i mocną postawią tam załogę.

A la Sennora Pepita de Oliva.

De triomphe en triomphe, on vous voit rayonnante
De gloire, de beauté, de grâce et de splendeur!
On admire par-tout votre danse brillante,

Teatr miejski w Poznaniu.

Czwartek. Ostatnie przedstawienie Sennory Pepity de Oliva, do tego: **Syn w podróży**, komedia w 2 aktach. **Upór**, komedia w 1 akcie przez Benedix. Po pierwszym i drugim akcie: **L'Aragonaise i El Ole**, hiszpańskie tańce narodowe, tańczone przez Sennorę Pepitę de Oliva. Początek jest dziś wyjątkowo o 1/2 7m. O 9ej po ukończeniu przedstawienia w teatrze dany będzie na uczczenie Sennory Pepity de Oliva Bal pożegnalny, w maskach i bez takowych, w sali Bazarowej. Artystka będzie na tymże balu osobiście. Biletów dostać można tak przy kasie teatralnej jako też u pana Griesingiera i w cukierni pana Prevostego. Bliższe szczegóły oznajmia plakaty.

Jutro i w Sobotę będzie scena zamknięta z przyczyn przysposobień do następującej opery.

W Niedzielę: Po raz pierwszy: **Prorok**, wielka opera w 5 oddziałach przez Mejerbeera. Do opery tej wszystkie ubiory nowe, jako też dekoracje. **F. Wallner.**

Obrazki Świętych pańskich z kilku znakomitszych rytowni paryskich nadeszły do **Księgarni N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu w Bazarze.**

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu; wydział pierwszy dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 17. Października 1853.

Nad pozostałością zmarłego tu w Poznaniu na dniu 13. Grudnia 1852. Dyrektora artysty Ernesta Vogt, otworzono na wniosek kuratora massy wedle pozostałości dnia dzisiejszego proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony przypada na dzień 23. Marca 1854. przed południem o godz. 10tej w izbie instrukcyjnej tutejszego Sądu przed panem Pilaskim, Radcą sądu powiatowego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakiego miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Wierzycielom zamiejscowym podajemy panów Zemsch, Tschuschke, Doenniges i Pięgłosiwicza, radców sprawiedliwości, rzeczników, obrońców praw celem opatrzenia ich w plenipotencyą.

Mój skład towarów łokciowych, korzennych i wszelkich drobnostek, założony tu w miejscu przy ulicy Poznańskiej pod Nr. 53., powiększyłam znacznie przez nowy dobór towarów. Polecając takowy szanownej Publiczności, zaręczam za dobroć i taniść towaru.

Buk, dnia 5. Lutego 1854.

Maryanna Zupańska.

Hamburgskie pióra

gęsie i łabędzie

w różnych gatunkach sprzedaje

J. N. Leitgeber.

Towarzystwo Przemysłowe

odbędzie w czwartek dnia 9. Lutego r. b. o godzinie 7ej wieczorem w swym lokalu **Walne Zebranie**, na którym przedłożone będzie Sprawozdanie roczne, nastąpi Obor nowój Dyrekcji itd. Także oznaczy się bliżej dzień w którym się odprawi **Bal** ustawami przepisany. Szanownych Członków uprasza o kompletne zebranie się

Dyrekcya.

Skład płótna, bielizny stołowej i innój Antoniego Schmidta w Poznaniu

poleca się najuprzejmiej przy zdarzyć się mogących zakupieniach wyprawy. Przez szczególniej korzystne związki jestem w stanie sprzedawać **wszelkie gatunki płótna i t. d. po cenach fabrycznych**. Podejmuję się zarazem szycia i hałtu każdego gatunku bielizny (z płócien odemnie kupionych); mam także w zapasie najnowsze modele, które do wykrajania formy chętnie pożyczam.

Rosłe Barany.

Kto przez trzy lata moich nie widział **w Łaszczywcu** pod Ludomami owiec, znajdzie wielką odmianę w trykach z powodu wzrostu i wielkości. Jeszcze mam pięćdziesiąt bardzo pięknych tryków i 120 macior do ustąpienia, które dwa i cztery zęby zmieniły. Za zdrowie i umiarkowane ceny ręczę, w każdą Sobotę jestem w domu.

Ignacy Lipski.

Owczarz, który u mnie od r. 1838. do 1852. wienie służył, pragnie dla tego, że cudzoziemiec objął te dobra, w inne wnieść obowiązki. Bliższą wiadomość udzielić może

Ignacy Lipski w Łaszczywcu.

Nową nadsyłkę zupełnie świeżego, wyborowego **Astrachańskiego kawiaru**, jako też **Warszawski bulion w tabliczkach** otrzymali

Bracia Andersch.

Strasburskie pasztety z wątróbek gęsich z trufkami,

trufle Perygordzkie au naturell,

Hamburgska wędlina,

wędzony łosoś

Sardines a l'huile u

Braci Anderschów.

Votre air majestueux où se peint la douceur.
Poursuivez à charmer, la palme est le partage
De votre mérite éminent!

Vous captivez les cœurs, ainsi que leur suffrage,
Par vos divins attraits, et sublime talent!

J. Brancovich.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 7. Lutego. — Pszenica 85—91 tal., żyto 66½—70 tal., jęczmień 53—55 tal., owies 33—36 tal., groch 68—74 tal., rzep zimowy 9) tal., rzepik zimowy 89 tal., olej rzepiowy 12½ tal., olej lniany 12¾ tal., okowita bez beczi 31½ tal.

Szczecin, 7. Lutego. — Pszenica 82—91 tal., żyto, 65 tal., olej rzepiowy 11½ tal., okowita 11¾ tal.

Przybyli do Poznania dnia 8. Lutego.

BAZAR: hr. Dabski z Kolaczkowa; prob. Grodzki, Majewska i Balinska z Obiezierza. **HOTEL RZYMSKI BUSCHA:** Blad z Reims; Sarrazin z Rosnowa; Jffland z Pietrowa; Hoffmann z Ruchocie.

HOTEL BAWARSKI: Radoński z Sikierek; Szenie z Trzcielina; Skoraszewski z Wysoki; Wilkoński z Wapna; Karśnicki z Lubczyzna; Bieczyński z Grablewa. **POD CZARNYM ORLEM:** Mittelstädt z Alexandrowa; Busse z Konina; Nehring z Gozdowa; Wągrowiecki z Szczytnik; Suchorzewski z Tarnowa.

HOTEL DREZDENSKI: Stablewski z Sliwna; Wangemann z Berlina.

HOTEL DU NORD: Krakowski z Lubina; ks. Woroniecki z Wierzenicy.

HOTEL PARYSKI: Sereżyński z Kociszewa; prob. Laurentowski z Ruchocie; Dydyński z Kłeka; Dzierzawski z Kucharek; Plewkiewicz z Gniezna; Wagner z Kozmina.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Bieczyński z Grablewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Henisch z Trzemeszna; prob. Radzki z Czacza i Szejdurski z Ottorowa.

Młodzieniec dobrego wychowania posiadający wiadomości gospodarcze znajdzie jako pisarz prowentowy w podpisanym Dominium od 1. Kwietnia r. b. miejsce.

Chwałkowo pod Krobią, dnia 4. Lutego 1854.

Sturcel.

Świeży marynowany i wędzony Łosoś, Elbłagskie Minogi, świeży astrachański Kawiar, holenderski i zielony Ser, zielony cukrowy rosyjski Groszek, świeżą oliwę prowańską i Bulion francuski poleca

A. Remus,
ulica Szeroka Nr. 6.

Świeże brabandzkie Sardele, Minogi, Porter angielski, Patentowane smarowidło do wozów funt po 2 Sgr., w większej ilości taniiej, poleca

J. Affellowicz,
Chwałiszewo Nr. 8.

Berliński krowi sér jako rzecz szczególniejszą polecają w sztukach po 9 Fen. i 1½ Sgr. **Krug i Fabricius,**
Wrocławska ulica 7.

Pierwsze ponsowe słodkie Messenckie pomarańcze otrzymał i poleca

Maurycy Orenstein,
Szeroka ulica Nr. 20.

Co dzień świeże ostrzygi
Jakóba Appla.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 7. Lutego 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99½
dito z roku 1850	4½	—	99
dito z roku 1852	4½	—	99
Oblig. długu skarbowego	3½	—	88½
dito premiów handlu morskiego	—	—	104
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	85½
dito miasta Berlina	4½	—	99½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	98
dito Prus Wschodnich	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	—	97½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	102½
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	93½
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	—	92
Bilety rentowe Poznańskie	4	95½	—
Louisdory	—	—	109
Akcie kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	84½

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	Dnia 8. Lutego 1854 r.			
	tal.	szc.	fn.	tal. szc. fn.
Pszenicy, szefel	2	28	9	3 12
Żyta, szefel	2	21	—	2 16 9
Jęczmienia, szefel	1	27	9	2 — —
Owsa, szefel	1	7	9	1 12 3
Tatarki, szefel	1	18	9	1 23 3
Grochu, szefel	2	13	—	2 17 9
Ziemniaków, szefel	—	22	6	— 25 —
Siana, centnar	—	22	6	— 25 —
Słomy, kopa	8	—	—	9 — —
Masła, garniec	1	25	—	2 — —
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tral.	25	25	—	26 10 —